

EKONOMICZNE KONCEPCJE NARODOWEGO SOCJALIZMU  
W OPINII POLSKIEJ PUBLICYSTYKI BURŻUAZYJNEJ

## ZARYS PROBLEMATYKI I PRZEGLĄD STANOWISK

Zdobycie władzy przez partię narodowosocjalistyczną w 1933 r. zostało przyjęte w Polsce z dużym zainteresowaniem, ale nie bez obaw o dalszy bieg wypadków politycznych zarówno jeśli idzie o stosunki między Polską a Niemcami, jak i o sytuację w skali ogólnoeuropejskiej. Równocześnie z ogromną uwagą obserwowano poczynania władz hitlerowskich w zakresie polityki wewnętrznej. Obok wielu radykalnych posunięć w szeregu dziedzin życia społeczno-politycznego i kulturalnego Niemiec jednym z najważniejszych była zapowiadana w programie NSDAP, w *Mein Kampf* i innych publikacjach przebudowa podstaw funkcjonowania gospodarki niemieckiej.

Prezentowany tutaj szkic jest próbą analizy poglądów, opinii i stanowisk polskich ekonomistów burżuazyjnych okresu dwudziestolecia międzywojennego wobec ekonomicznych koncepcji teoretycznych partii narodowosocjalistycznej i praktyki gospodarczej władz hitlerowskich. Jednocześnie, w ścisłym związku z zasadniczym celem tego artykułu, podjęto próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie o formułowane w latach 1933 - 1939 interpretacje genezy i istoty narodowego socjalizmu, jego zaplecza społecznego, tradycji filozoficznej lub literackiej. Wydawało się interesujące ujawnienie wątków interpretacyjnych konstruowanych nie z dystansu czasowego i ze świadomością tragicznych skutków dwunastoletniego panowania narodowego socjalizmu, lecz właśnie *in statu nascendi* wydarzeń politycznych lub też w momencie zapoznawania się z doktryną hitleryzmu i jej praktyczną realizacją w III Rzeszy.

Artykuł ten nie pretenduje do pełnego, wyczerpującego omówienia nakreślonej problematyki, a jedynie ma na celu zwrócenie uwagi na najbardziej charakterystyczne interpretacje, postawy, poglądy i opinie. Szkic ten jest fragmentem szerszych badań nad polskimi interpretacjami włoskiego faszystu i narodowego socjalizmu w publicystyce społeczno-politycznej i naukowej z lat 1922 - 1939.

\*

\*

\*

W 1933 r., a więc w tym samym, w którym Adolf Hitler wygrał wybory parlamentarne i w styczniu objął urząd kanclerza Rzeszy, Zygmunt Rawita-Gawroński opublikował artykuł pt. *Teoretyczne podstawy poglądów gospodarczych hitleryzmu*. Publicysta ten podjął próbę analizy programowych założeń NSDAP dotyczących reform ekonomicznych, jak również krytycznie ustosunkował się do poglądów niektórych czołowych ekonomistów hitlerowskich, którzy usiłowali konkretyzować cele i założenia narodowosocjalistycznej gospodarki.

Program społeczno-ekonomiczny *Nationalsozialistische Deutsche Arbeiter-Partei* głosił konieczność dokonania radykalnych reform ekonomicznych, „których dopięcie może być do pomyślenia tylko poprzez  
Przeгляд Zachodni, nr 5-6, 1987

zmianę obecnie istniejącego ustroju kapitalistycznego”<sup>1</sup>. Naczelne miejsce w tym programie zajmuje państwo jako czynnik nadrzędny wobec wszelkich podmiotów gospodarczych. I jakkolwiek akcentowany jest prymat państwa w sferze życia ekonomicznego, to jednak hitleryzm — co podkreślił Z. Rawita-Gawroński — uznał własność prywatną

„jako podstawę swego porządku gospodarczego i otacza ją opieką państwową, zarówno jako prawo dziedzictwa, jednakowoż stawia wobec własności pewne wymagania i nakłada na nią pewne ograniczenia natury społecznej, ekonomicznej w myśl zasady, że dobro ogółu idzie na pierwszym miejscu”<sup>2</sup>.

Zdaniem Z. Rawity-Gawrońskiego ideałem gospodarczym hitleryzmu jest funkcjonowanie jak największej liczby średnich i małych przedsiębiorstw pracujących na zaspokojenie swoich potrzeb. Największą uwagę teoretycy-myśli ekonomicznej i ideolodzy narodowego socjalizmu przywiązują do zagadnienia kapitału, pieniądza i kredytu, ale problematyka ta i jej ujęcie jest „najsłabszą stroną programu NSDAP”. Narodowo-socjalistyczna publicystyka ekonomiczna rozróżnia dwa rodzaje kapitału: produkcyjny i finansowy, z których pierwszy cieszy się poparciem, a drugi jest zwalczany. W opinii Z. Rawity-Gawrońskiego walkę z kapitałem finansowym hitlerowcy uznali za najważniejszy punkt swego programu, utożsamiając ją z walką narodu niemieckiego o „niezawisłość i wolność”. Zdaniem ekonomistów związanych ideowo z NSDAP, kapitał produkcyjny jest „twórczy”, finansowy zaś „zagarniający”, czyli taki, który nie dostrzega żadnych korzyści w produkcji, tzn. w wytworzeniu dóbr na pokrycie potrzeb społecznych. Kapitał finansowy dąży jedynie do osiągnięcia jak największych zysków drogą spekulacji. Emocjonalny, a nie racjonalny stosunek hitleryzmu do niemieckiej oligarchii finansowej związany jest ściśle z „antyżydowskim, antysemitycznym duchem, jakim przeniknięty jest cały światopogląd narodowosocjalistyczny. Kapitał finansowy skupiony w rękach Żydów to największe zło i zasadnicza przyczyna kryzysu ekonomicznego”<sup>3</sup>. Zamiast ściśle naukowych kryteriów, jakie powinny być stosowane przy badaniu skomplikowanych, złożonych problemów ekonomicznych, narodowy socjalizm — w opinii Rawity-Gawrońskiego — ogranicza się jedynie do „kryterium rasy posiadania kapitału”.

Podobnie jak w kwestii kredytu i kapitału finansowego ekonomiczna myśl NSDAP charakteryzuje się brakiem gruntownie przemyślanych projektów reformy monetarnej. Wynika to z faktu, że narodowi socjaliści skłonni są do „pomiatania rzeczywistością, której nie rozumieją i dorobkiem umysłowym, którego nie znają”. Reformą walutową zajmował się przede wszystkim Gottfried Feder, który pomieszał pojęcie „znaku pieniężnego” z samym pieniądzem stwierdzając, iż państwo „robi” pieniądz, a w konsekwencji zażądał, aby emisję pieniądza podporządkować państwu i upaństwowić banki emisyjne. Twórcy narodowosocja-

<sup>1</sup> Z. Rawita-Gawroński, *Teoretyczne podstawy poglądów gospodarczych hitleryzmu*. „Przegląd Współczesny”, 1933, t. 44, nr 131, s. 368.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 370.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 371.

listycznej myśli ekonomicznej odrzucili zdecydowanie złoto jako podstawę emisji pieniądza. „Waluta złota jest jednym z narzędzi ujarzmięcia Niemiec przez wielką finansjerę świata, która posiadając monopol złota, przez ściąganie procentów wywiera wpływ na gospodarkę i politykę narodów”<sup>4</sup>.

Według Rawity-Gawrońskiego stanowisko takie jest „nacechowane prymitywizmem”, dlatego że Francja, Szwajcaria i Holandia również nie produkują złota monetarnego, a Niemcy tylko dlatego nie mogą zdobyć złota, ponieważ nie posiadają nadwyżek bilansu płatniczego. Teoretycy narodowosocjalistycznej ekonomiki są zdania — pisał dalej Rawita-Gawroński — że pokrycie pieniądza jest potrzebne, ale nie w postaci złota „nakładającego na Niemcy węzły niewolnictwa w stosunku do finansjery zagranicznej”, ale w formie obiektów własności publicznej (elektrownie, urządzenia komunikacyjne, budynki mieszkalne, fabryki itd.). Polemizując z takim stanowiskiem autor *Teoretycznych podstaw poglądów gospodarczych hitleryzmu* był zdania, że „do wyrównywania sald płatniczych za granicą nadaje się [...] tylko taki towar, który jest wszędzie chętnie przyjmowany i ma swój rynek światowy”<sup>5</sup>. Towarem tym jest oczywiście złoto, i niezrozumienie tej zasady prowadzi do autarkii gospodarczej.

Zasady i teoretyczne założenia ekonomiki narodowosocjalistycznej nie mają nic wspólnego z obiektywnymi prawami naukowymi, bowiem nie o sformułowanie teorii chodzi w istocie, ale o podporządkowanie polityce reguł ekonomicznych — stwierdził Rawita-Gawroński przystępując do analizy polityki rolnej i socjalnej narodowego socjalizmu. Ideałem hitlerowskiej myśli ekonomicznej jest średnie gospodarstwo rolne, funkcjonujące tak, aby pokryć potrzeby bytowe rolnika i jego rodziny. Narodowy socjalizm uważa rolnika za ściślej związanego z ziemią, aniżeli przemysłowca lub kupca i ta uprzywilejowana pozycja chłopca pociąga za sobą określone skutki: ziemię może nabywać i posiadać tylko ten, kto sam na niej gospodaruje.

„Nie wdając się w ocenę ideału agrarnego, który tkwi po uszy w średniowieczu, pozwalamy sobie tylko zwrócić uwagę na zupełny brak zrozumienia funkcji handlu zagranicznego, jeśli twierdzi się, że towary, które mogą być wyprodukowane w kraju nie będą importowane, nawet gdyby były tańsze”<sup>6</sup>.

W społeczno-ekonomicznym programie NSDAP mocną pozycję zapewnia się robotnikowi niemieckiemu, jakkolwiek hitleryzm podkreśla mocno, że nie jest ruchem klasowym, wyklucza walkę klas i akcentuje tezę o jedności narodu niemieckiego. Jednak, jak trafnie zauważył Rawita-Gawroński, solidaryzm przestaje obowiązywać, gdy głosi się hasła zwalczania kapitału finansowego uważanego za synonim i symbol żydostwa i internacjonalizmu. O ile liberalizm i naukowy socjalizm zakłada istnienie praw ekonomicznych, które rządzą życiem społeczeństwa niezależnie od woli ludzkiej, to

<sup>4</sup> Cyt. za Z. Rawita-Gawroński, *op. cit.* s. 380.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 381.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 390.

„punkt wyjścia nacjonal-socjalizmu jest zupełnie odmienny, nie racjonalny, lecz irracjonalny, nie przyrodniczy [...] ale etyczny. Nie jakieś prawa ekonomiczne, siłą swych własnych związków przyczynowych się rozwijające są dla nich [tj. narodowych socjalistów] miarodajne, ale ich własna polityczna wola”<sup>7</sup>.

To „etyczne”, jak nazwał Rawita-Gawroński, nastawienie narodowego socjalizmu ma dwa aspekty. Jednym z nich jest eksponowanie „dobra ogółu” (narodu) przed potrzebami jednostki, a drugi aspekt wyraża się w ostrym, gwałtownym sprzeciwie wobec materializmu współczesnego kapitalizmu. Ustrój kapitalistyczny, zdaniem ideologów narodowego socjalizmu, osłabił więź narodową przy pomocy wpływów finansjery żydowskiej i idei internacjonalizmu. Walkę z kapitalizmem można wygrać tylko przez powrót do dawnych, „zdrowych” form społecznego i ekonomicznego życia. Z. Rawita-Gawroński nazwał ów „nawrót ku formom średniowiecznym”, „tęsknotą” hitleryzmu, emocjonalnym czynnikiem, w imię którego ignoruje się dotychczasowy rozwój społeczeństwa oraz neguje przypuszczalne kierunki rozwoju w przyszłości. Koncepcja gospodarki funkcjonującej tylko i jedynie dla pokrycia potrzeb wąskich grup społecznych, to nic innego jak próba powrotu do stanowo-cechowej struktury gospodarczej i społecznej średniowiecza. Niemoc jednostki wobec anonimowej potęgi kapitału stanowi „podkład tej antykapitalistycznej tęsknoty”<sup>8</sup>.

Myśl ekonomiczna narodowego socjalizmu nie będzie w pełni zrozumiała bez pytania o to, z jakiej warstwy lub klasy społecznej rekrutują się zwolennicy hitleryzmu. Wojna i inflacja spowodowały zjawisko „sproletaryzowania” się zamożnej niegdyś warstwy drobnego rentierstwa, z której rekrutują się zwolennicy hitleryzmu. Ideałem tej właśnie warstwy jest koncepcja powrotu do systemu ekonomicznego, którego istotę stanowi drobna produkcja pokrywająca własne potrzeby konsumpcyjne. Zdaniem Rawity-Gawrońskiego ani partia socjaldemokratyczna, ani komunistyczna

„dzięki swemu klasowemu i internacjonalnemu charakterowi nie odpowiadały [...] narodowo uosobionym Niemcom, musiała powstać taka partia, która by nienawiść przeciw kapitałowi łączyła z wysoce nacjonalistycznym uczuciem. Stąd też i antysemityzmu hitlerowców nie można uważać tylko za pewne zboczenie kierunku reakcji czysto ekonomicznej”<sup>9</sup>.

Swoje trafne spostrzeżenia dotyczące społecznego zaplecza partii narodowosocjalistycznej uzupełnił jeszcze Z. Rawita-Gawroński refleksją, iż w miarę trwania kryzysu ekonomicznego hitlerowcy zyskują coraz więcej zwolenników. Lecz — jego zdaniem — przyszłość ruchu nazistowskiego będzie zależeć przede wszystkim od „strawy ideowej”, jakiej się będzie dostarczać społeczeństwu. W porównaniu z partią socjaldemokratyczną, opierającą się o dorobek „potężnego, czysto spekulatywnego umysłu Karola Marksa”, w partii narodowosocjalistycznej nie widać wybitnych myślicieli i teoretyków.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 391.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 393.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 394.

„Daremnie by szukać u nich wyobraźni Fouriera, Proudhona, St. Simona czy Sorrela [...]. U nikogo ze sztandarowych ekonomistów tej partii nie spotykamy nawet tego wykształcenia, które ma przeciętny niemiecki uczoney, natomiast w nadmiarze lekceważenie faktów, prymat argumentu uczuciowego nad rozumowym. Sympatia do faszyzmu [włoskiego — J.J.], jaką partia żywi, nie idzie tak daleko, żeby się zaznajamiać z podstawami naukowymi ideologii faszystowskiej, a *Socjologii* Vilfreda Pareto nie czytał, zdaje się, nikt z piszących hitlerowców”<sup>10</sup>.

W kilka miesięcy po opublikowaniu *Teoretycznych podstaw poglądów gospodarczych hitleryzmu* Z. Rawita-Gawroński zamieścił również na łamach „Przeglądu Współczesnego” szkic pt. *Idea stanowości w hitleryzmie*<sup>11</sup>. Tekst ten został napisany, jak stwierdził sam autor, w pół roku od chwili, gdy partia narodowosocjalistyczna „zdołała ująć silnie rządy w rękę”. Zasadniczym celem, jaki sobie postawił Z. Rawita-Gawroński, była próba odpowiedzi na pytanie o to, czy polityka gospodarcza partii hitlerowskiej odbiega od programu sformułowanego na 10 lat przed objęciem władzy, czy też jest zgodna z ówczesnymi „nienaruszalnymi postulatami”. Zdaniem autora artykułu pół roku, jakie upłynęło od momentu przejścia władzy przez NSDAP świadczy, że posunięcia dokonywane w sferze ekonomicznej mają coraz mniej wspólnego z zasadami programowymi ruchu narodowosocjalistycznego, którego teoretycy — jak się okazało — byli niedostatecznie przygotowani w zakresie problematyki ekonomicznej. Doktrynerskie hasła programowe hitleryzmu traktowane były głównie jako „pomocniczy środek propagandy” w trakcie walki o władzę. Po jej zdobyciu wiele punktów partyjnego programu uznano za balast, inne traktowane są jako formuły, pod które podsuwa się odmienną treść, inne zaś są jak instrumenty, „których możliwą przydatność polityczną się wysuwa, nie wiedząc zresztą dotychczas, ani w jakiej formie je zastosować, ani też jaką treść im nadać”<sup>12</sup>. Analizując posunięcia gospodarcze rządu hitlerowskiego Rawita-Gawroński stwierdził, że cały wysiłek władz III Rzeszy skierowany został na likwidację bezrobocia, natomiast realizacja głównego celu, jakim miała być taka przebudowa struktury ekonomicznej, aby zapewnić prymat państwa nad gospodarką prywatną, została odłożona na czas nieokreślony. Natomiast, zdaniem publicysty „Przeglądu Współczesnego”, coraz większe uznanie zyskuje sobie koncepcja oparcia struktury społeczno-ekonomicznej Niemiec według „ustroju stanowego gospodarstwa”, którego idea nie jest niczym nowym, żeby przypomnieć tylko idee Platona, Arystotelesa, a szczególnie św. Tomasza z Akwinu”<sup>13</sup>.

Idea powrotu do społeczeństwa stanowego pojawiła się — w opinii Rawity-Gawrońskiego — jako próba remedium na niedoskonałości systemu kapitalistycznego, który przeżył się w swoich dotychczasowych formach gospodarczych. Poszukiwania nowego modelu społeczno-ekonomicznego wynikają także z obawy przed socjalizmem i komunizmem.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 395.

<sup>11</sup> Z. Rawita-Gawroński, *Idea stanowości w hitleryzmie*. „Przegląd Współczesny”, 1933, t. 47, nr 138, ss. 3 - 23; nr 139, ss. 178 - 198.

<sup>12</sup> Z. Rawita-Gawroński, *Idea stanowości...*, nr 138, s. 4.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 6.

Wojna światowa unaoczniała fakt, iż państwo odgrywa zasadniczą rolę w całym mechanizmie gospodarczym, co oczywiście pozostaje w sprzeczności z dziewiętnastowiecznym liberalizmem ekonomicznym. Również i rozbudzenie nastrojów i postaw nacjonalistycznych skonkretyzowane w tendencjach umocnienia zewnętrznej potęgi państwa jest ściśle związane z katygorycznym postulatem, domagającym się istnienia silnej władzy centralnej i jej szerokich kompetencji w sferze gospodarczej. Zdaniem Rawity-Gawrońskiego negatywne strony ustroju kapitalistycznego (walka klas, ścieranie się interesów ekonomicznych na forum parlamentarnym) dokuczyły tak dalece, że rodzą się propozycje i próby zaradzenia tym niekorzystnym zjawiskom. We Włoszech, a od 1933 r. w Niemczech „na tle zasadniczego, bojowego nacjonalizmu, próby te przybierają postać zbliżoną do uniwersalizmu, tj. tego systemu ekonomicznego, którego podstawą jest właśnie ustrój stanowy państwa i gospodarstwa”<sup>14</sup>.

Wyjaśniając własne rozumienie terminu „uniwersalizm” w odniesieniu do zjawisk życia gospodarczego, Rawita-Gawroński stwierdził, że w swej pierwotnej postaci był to system ekonomiczny oparty o zasady etyczno-religijne. Według tej koncepcji społeczeństwo to żywy organizm dążący nieustannie do doskonałości duchowej, ale społeczeństwo takie składa się z różnorodnych części (stanów), których działalność ekonomiczna oparta jest na zasadzie zaspokojenia potrzeb całości. Życie ekonomiczne jest tylko środkiem do osiągnięcia dobrobytu, który ma ułatwić osiągnięcie właściwego celu, jakim jest zbliżenie się do Boga. Stąd mocno akcentowany postulat solidaryzmu społecznego, ale także równie mocno artykułowana potrzeba istnienia hierarchii zgodnie z arystotelesowską koncepcją „sprawiedliwości rozdzielnej” jako przeciwstawienie „sprawiedliwości zamiennej”. Ta druga ma miejsce przy wymianie handlowej, a pierwszą realizuje się przy rozdziale dóbr, uwzględniając obok wartości towarów także „wartość” osób, którym te materialne dobra są przyznawane. Źródłem dochodu może być tylko praca, nie kapitał. Stąd wywodzą się arystotelesowskie pojęcia „słusznej płacy” i „słusznej ceny” jako wyraz istoty stanowej struktury społecznej, czyli wskazanie na znaczenie istniejących ścisłych związków między sprawiedliwością a wartością. Ekonomiczna sfera działalności człowieka została sprowadzona w uniwersalizmie jedynie do wartościowania etycznego z pominięciem, a nawet potępieniem, takich zagadnień jak pojęcie interesu, korzyści, zysku itd. Według Rawity-Gawrońskiego „postawa uniwersalizmu jest [...] wybitnie antykapitalistyczna”.

Ekonomiczną myśl św. Tomasza z Akwinu usiłował kontynuować i rozwijać Othmar Spann<sup>15</sup>, którego uniwersalistyczne koncepcje są — zdaniem Rawity-Gawrońskiego — silnie powiązane z nacjonalizmem.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>15</sup> Othmar Spann (1878-1950). Austriacki socjolog i ekonomista, profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego. Był zwolennikiem ustroju korporacyjnego i wysuwał postulat rozbitcia klasy robotniczej na grupy zawodowe związane harmonią interesów z przedsiębiorcami danej branży. Zwolennik hierarchii i dyscypliny społecznej, apoteozował państwo widząc w nim wcielenie społecznego uniwersalizmu, zgodnie z którym zjawiska społeczne należy ujmować wyłącznie jako całość.

Obok Othmara Spanna autor *Ideji stanowości w hitleryzmie* upatrywał także źródeł narodowosocjalistycznych koncepcji ekonomicznych w historiozofii W. G. Hegla i jego postulatcie prymatu państwa nad jednostką. Szczegółowej analizie poddał Z. Rawita-Gawroński myśl ekonomiczną wspomnianego uprzednio O. Spanna, według którego „stany zawodowe są koniecznością dla państwa, gdyż ono [...] posługuje się nimi jako narzędziami swego zwierzchniego kierowania gospodarstwem, a również koniecznością dla innych stanów jako punkty przepustowe wpływów na ich gospodarstwo”<sup>16</sup>. Ponadto Spann postulował utworzenie lennej własności jako szczególnie odpowiadającej germańskim tradycjom wbrew zgubnym pojęciom prawnym narzuconym przez indywidualizm i liberalizm.

Ustosunkowując się zdecydowanie krytycznie do narodowosocjalistycznej koncepcji stanowej struktury ekonomiczno-społecznej III Rzeszy Rawita-Gawroński stwierdził, że jakkolwiek

„piśmiennictwo nacjonal-socjalistyczne [...] chętnie powołuje się na Othmara Spanna, a gdziekolwiek na św. Tomasza [...], ale ani jeden autor partyjny nie zapoznał się gruntownie z ideami, na które się powołuje i których chce być kontynuatorem, ani jeden nie przemyślał konsekwencji tych tez, które lansuje wyczuwając, że mogą okazać się one niezdatnymi motywami do jakichś przyszłych reform, a w każdym razie dla propagandy. Właściwym fundamentem tych dociekań, zresztą ubogich w treść, [...] jest książka A. Hitlera *Mein Kampf* i program partyjny”<sup>17</sup>.

Na podstawie analizy tych dwu dokumentów Rawita-Gawroński doszedł do wniosku, iż nieudolna i nie mająca szans powodzenia próba adaptacji ustroju stanowego do rzeczywistości ekonomicznej Niemiec ma na celu usunięcie źródeł walki klasowej i zastąpienie jej reprezentacją wspólnych interesów warstwy, klasy lub grupy. Niezrozumienie lub też świadome zniekształcenie stanowej idei organizacji społeczeństwa, sformułowane w pracach Othmara Spanna i uniwersalistów, najdobitniej wyraża się w tym, że hitlerowcy odrzucili koncepcję „zdepolityzowania stanów”, które jako korporacje zawodowe powinny być neutralne politycznie. Ponadto, idea państwa stanowego połączona jest ściśle z podkreślaną w hitlerowskiej publicystyce politycznej i ekonomicznej koniecznością autarkii gospodarczej Niemiec. Zagadnieniem, które jednak najbardziej zainteresowało Rawitę-Gawrońskiego była kwestia całkowitego zniesienia walki klas i jakkolwiek we włoskim faszystym korporacyjno-syndykalistycznym strukturze życia gospodarczego ma ten sam cel, to jednak — w opinii autora *Ideji stanowości w hitleryzmie* narodowi socjaliści upatrują swoją przewagę nad faszyzmem w tym, że organizacje stanowe w Niemczech będą łączyły pracobiorców i pracodawców, „a zatem nie będą przedstawicielstwem interesów, lecz organami narodowej gospodarki. W ten sposób ma się klasowość zwalczać u samych podstaw”<sup>18</sup>. Dla uzasadnienia i przekonania o słuszności swoich poglądów o potrzebie stanowej budowy społeczeństwa narodowosocjalistyczni pu-

<sup>16</sup> Z. Rawita-Gawroński, *op. cit.*, ss. 13-14.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>18</sup> Z. Rawita-Gawroński, *op. cit.*, t. 47, nr 139, s. 183.

blicyści powołują się często na okres średniowiecza. Rawita-Gawroński nazwał tę tendencję „romantyzmem wzdychającym do powrotu czasów patriarchalnych”, a „owa tęsknota za średniowieczem jest powszechnym zabarwieniem wszystkich nacjonalizmów”<sup>19</sup>.

Czy ustrój stanowy zostanie w III Rzeszy kiedykolwiek zrealizowany? Zdaniem Rawity-Gawrońskiego nie jest to całkiem pewne, ale niewątpliwie „istnieje wola jego przeprowadzenia” przede wszystkim z punktu widzenia uzyskania korzyści politycznych, a dopiero na drugim planie z powodów ekonomicznych. Struktura stanowa, jaką proponują teoretycy NSDAP, wynika z chęci stworzenia sobie warunków, dzięki którym zostanie „wzmocniony czynnik polityczny”, który „korzystając z niemożności pogodzenia reprezentantów sprzecznych interesów, grać będzie tym większą rolę rozjemcy”<sup>20</sup>. Przyszłość ustroju stanowego w III Rzeszy jest zatem, w opinii Rawity-Gawrońskiego, zagadnieniem głównie politycznym. Urzeczywistnienie tej koncepcji będzie zależało tylko od tego, jak dalece będzie ona potrzebna dla umocnienia państwa, „dla umocnienia dyktatury wodza i jego partii”<sup>21</sup>.

W 1938 r. nakładem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie ukazała się książka *Polityka gospodarcza III Rzeszy*, na której treść złożyły się dwie rozprawy naukowe. Pierwszą z nich napisał Leopold Caro pt. *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy*<sup>22</sup>, gdzie na wstępie wyraził pogląd, iż narodowy socjalizm jest światopoglądem obejmującym

<sup>19</sup> „Miarą stopnia, w jakim uczucia racjonalistyczne dominują nawet nad nauką niemiecką niech będą wynurzenia Othmara Spanna (*Der wahre Staat*, s. 778), że Polska, Węgry, Czechy i Jugosławia powinny być z powrotem niemieckimi lennami, jak niegdyś były”. Z. Rawita-Gawroński przytoczył także inny fragment tej pracy: „Jeżeli niemiecki naród zajmie męską postawę i sprawy przyjmą bieg wytyczony im przez naturę (!), to czekają nas wspaniałe, stare cesarskie czasy przypominające przeszłość”. Por.: Z. Rawita-Gawroński, *op. cit.*, s. 190.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 196.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 198.

<sup>22</sup> L. Caro, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy*. [W:] *Polityka gospodarcza III Rzeszy*. Lwów 1938, ss. 5-78. Biblioteka Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, t. 9. Leopold Caro (1864-1939). Ekonomista, doktor praw. Ukończył Uniwersytet im. Jana Kazimierza we Lwowie w 1894 r. W 1920 roku został mianowany profesorem ekonomii i nauk prawnych w Politechnice Lwowskiej. Pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie i wiceprezesa Rady Społecznej przy prymasie polski. Opublikował następujące ważniejsze prace: *Studia społeczne* (1908), *Wstęp do socjologii* (1912), *Emigracja i polityka emigracyjna* (1914), *Solidaryzm* (1931). S. Żurawicki następująco scharakteryzował poglądy ekonomiczne L. Caro: „W mozaice koncepcji i poglądów ekonomicznych [...] okresu międzywojennego zaznaczyła się niechlubnie osobowość Leopolda Caro. Zajadły przeciwnik marksizmu i komunizmu, Caro stał się apologetą już nie tylko kapitalizmu, ale i faszystwu. [...] Leopold Caro reprezentuje najbardziej obskurancką myśl fideistyczną. Sugeruje swoistą samopomoc, której koncepcje wykląda przede wszystkim w pracy z 1931 r. *Solidaryzm*. Za myślicieli solidarystycznych uważa Tomasza z Akwinu, Simondiego, Saint-Simona, Fouriera, Proudhona, Napoleona III, Carlyle'a, Leona XIII, Rathenau, Forda, Gide'a i in.” Por.: S. Żurawicki, *Myśl ekonomiczno-polityczna w Polsce okresu międzywojennego*. Warszawa 1970, ss. 73-75.



problematykę kulturalną, filozoficzną, religijną i ekonomiczną. Tę ostatnią L. Caro uznał za mało znaną w Polsce i dlatego też jako prawnik i ekonomista podjął się analizy gospodarczych koncepcji narodowych socjalistów. System ekonomiczny faszystowskich Włoch i hitlerowskich Niemiec scharakteryzował Caro jako ten, który

„unikając niedomagań, nadużyć i periodycznych przesileni ustroju kapitalistycznego, czynił zadość w doskonalszym od poprzedniego stopniu postulatowi zaspokajania potrzeb ogółu, a przy tym uznawał, w odróżnieniu od marksizmu, własność prywatną środków produkcji”<sup>23</sup>.

Ponadto, uzasadniając swoje zainteresowanie gospodarką III Rzeszy L. Caro określił jako „strusią politykę” niechęć zwolenników liberalizmu do zajmowania się systemem ekonomicznym faszyzmu i narodowego socjalizmu.

W rozdziale poświęconym poszukiwaniu źródeł myśli ekonomicznej hitleryzmu L. Caro dostrzegł teoretyczne założenia polityki gospodarczej III Rzeszy w programie NSDAP z 24 lutego 1924 roku, w poglądach Gottfrieda Federa, w *Mein Kampf* Hitlera, uzupełnionych odpowiednimi fragmentami książki *Mit XX wieku* Alfreda Rosenberga. Trzynasty punkt programu partii narodowosocjalistycznej domagał się upaństwowienia wielkich przedsiębiorstw, które nie powinny pozostawać w rękach prywatnych i L. Caro zestawiał ten radykalny postulat z treścią encykliki *Quadragesimo Anno* z 15 maja 1931 roku:

„Zupełnie bowiem słusznym jest żądanie zastrzeżenia pewnych dóbr dla państwa, ponieważ posiadanie tych dóbr daje taką potęgę, że jej ze względu na bezpieczeństwo państwa nie można prywatnym osobom zostawić”<sup>24</sup>.

Nie komentując tych dwu fragmentów, ale zestawiając je obok siebie L. Caro sugerował, iż papieski dokument sankcjonuje program gospodarczy i społeczny NSDAP. To stanowisko autora *Przewrotu gospodarczego w III Rzeszy* potwierdza ogólna ocena założeń programowych partii hitlerowskiej, gdy Caro pisze w innym miejscu, iż „program stoi na stanowisku pozytywnego chrześcijaństwa i głosi zasadę: interes publiczny ma pierwszeństwo nad interesem indywidualnym”<sup>25</sup>.

W rezultacie analizy owych trzech źródeł myśli ekonomicznej hitleryzmu L. Caro stwierdził, że w zakresie polityki rolnej NSDAP postawiła sobie za cel utworzenie silnego ekonomicznie stanu chłopskiego. Ziemia powinna być w rękach przywiązanego do niej rolnika i nie może się ona stać przedmiotem spekulacji. Uprawa roli powinna być opłacalna, aby w ten sposób wstrzymać odpływ mieszkańców wsi do miast i położyć kres procesowi jednostronnego uprzemysłowienia, „co pociąga za sobą ujemne skutki także pod względem płodności i zdrowia przyszłego pokolenia”.

W dziedzinie polityki społecznej narodowy socjalizm, zdaniem autora rozprawy, domagał się w swym programie utrzymania po jednym zwią-

<sup>23</sup> L. Caro, *op. cit.*, s. 5.

<sup>24</sup> Cyt. za L. Caro, *op. cit.*, s. 12.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 13.

ku pracodawców i pracowników dla każdej z pięciu grup zawodowych (rolnictwo, przemysł, handel, rzemiosło, wolne zawody) w celu obrony materialnych interesów robotników wobec pracodawców, a także dla „wychowania w duchu narodowym”. Ponadto głoszą obowiązek pracy, rozbudowę ubezpieczeń społecznych, udział robotników w zyskach przedsiębiorstwa. L. Caro zwrócił uwagę na projekt utworzenia wspólnych izb stanowych, które miałyby utworzyć reprezentanci pięciu zawodów. Istotą, sednem ekonomicznych koncepcji narodowego socjalizmu jest autarkia gospodarza, a handel zagraniczny powinien podlegać kontroli państwa. Główny nacisk powinien być położony na handel wewnętrzny<sup>26</sup>.

Czy ten program reform został zrealizowany po styczniu 1933 r.? Szczegółowemu omówieniu posunięć władz III Rzeszy L. Caro poświęcił trzeci rozdział swej rozprawy i po przedstawieniu wielu informacji statystycznych oraz po analizie planów rozwoju ekonomicznego Niemiec autor studium wyraził pogląd, że teoretyczne założenia ruchu narodowosocjalistycznego są systematycznie i konsekwentnie realizowane przez władze hitlerowskie. Niemcy w krótkim czasie stały się dzięki racjonalnej polityce swego rządu państwem o silnej gospodarce uniezależnionej od niestabilnej koniunktury liberalno-kapitalistycznych systemów ekonomicznych.

Prohitlerowskie stanowisko autora *Przewrotu gospodarczego w III Rzeszy* wyraziło się najdobitniej w tej części studium, gdzie podjął próbę wykazania, iż program ekonomiczny hitleryzmu jest nowym jakościowo systemem społeczno-gospodarczym, którego ostrożna adaptacja do innych warunków może przynieść ożywienie gospodarce i zapobiec raz na zawsze cykliczności kryzysów tak charakterystycznych dla kapitalizmu wolnokonkurencyjnego. Reformy gospodarcze przeprowadzone w III Rzeszy nie zostały rozpoczęte tylko i jedynie z powodów czysto ekonomicznych lub socjalnych, ale — zdaniem L. Caro — u ich podłoża leżą motywy polityczne:

„okazało się, że kapitalizm nie odpowiada interesom narodu niemieckiego i dlatego naród się z nim rozstał. [...] I jeszcze jedno: gdyby pamiętano przede wszystkim o interesie kapitału, a nie o dobru całego narodu, stracono by rychło zaufanie robotnika, który jest dziś przekonany narodowosocjalistycznych. A to zaufanie jest ze stanowiska polityki najważniejsze”<sup>27</sup>.

Liberalizm ekonomiczny uznawał jedynie interesy kapitalisty za suwerenne, a polityka gospodarcza to był tylko „zbiór technicznych i taktycznych szczegółów, które należało stosować w praktyce”. Natomiast w myśl programu narodowego socjalizmu polityka gospodarcza to w gruncie rzeczy podjęcie trudu ukształtowania — w znaczeniu wychowania — „nowego człowieka gospodarczego”. Narodowy socjalizm, zdaniem Caro, podjął tę próbę, ale pozytywne rezultaty może dać tylko wpojenie ogółowi obywateli przekonania, iż dobro publiczne jest wartością nadrzędną wobec interesu osobistego. Skoro jednak narodowosocjalistyczna teoria ekonomiczna jest wymierzona przeciwko kapitałowi, to jak zinterpretować fakt pozostawienia form prywatnej własności środków produkcji.

<sup>26</sup> *Ibidem*, ss. 14 - 15.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 51.

„Narodowy socjalizm oświadcza się [...] za własnością prywatną, bo ona daje jednostce udział we własności ziemi, krzesze w jego duszy miłość ojczyzny w znaczeniu własnej ziemi ojczystej. Ale żąda, aby własność nakładała na właściciela obowiązki, by własność służyła publicznemu dobru. [...] Własność może trwać tylko tak długo, jak długo trwa dobra gospodarka”<sup>28</sup>.

W podsumowaniu swej analizy zasad funkcjonowania gospodarki Niemiec hitlerowskich L. Caro wyraził pogląd, że tylko „najupartsi fanatycy liberalni” usiłują zaprzeczyć ogromnym sukcesom ekonomicznym narodowego socjalizmu. Ponadto, krytyka hitleryzmu dokonywana bardzo często z pozycji religijnych nie dopuszcza myśli, „iż wielkie prawdy i odkrycia naukowe zawdzięczamy członkom narodów, które jak Egipcjanie, Grecy lub Arabowie wyznawały poglądy religijne zupełnie błędne”<sup>29</sup>. Usprawiedliwiając w pewnym stopniu swoje prohitlerowskie stanowisko i mając na uwadze negatywną opinię polskiego społeczeństwa o nazistowskim systemie społeczno-politycznym L. Caro stwierdził w zakończeniu, że kapitalizm nie ułatwi Polsce wywalczenia tak koniecznej, jego zdaniem, niezawisłości gospodarczej, albowiem liberalizm ekonomiczny niezawisłości nie zapewnia. Pozytywna ocena koncepcji ekonomicznych narodowego socjalizmu nie oznacza — zdaniem autora *Przewrotu gospodarczego w III Rzeszy* — akceptacji innych dziedzin życia politycznego lub społecznego Niemiec hitlerowskich.

„Polityczną i kulturalną czyną mogą być błędne, ale to nie pozbawia trafności rozumowania w sprawach gospodarczych. A o to rozumowanie i jego rezultaty praktyczne wyłącznie tu idzie. I ono ma swoistą wartość zasługującą na bezstronną i pełną uznania ocenę”<sup>30</sup>.

*Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich* to tytuł obszernej rozprawy Stanisława Swianiewicza, w której obok analizy wielu zjawisk życia ekonomicznego znalazło się szereg spostrzeżeń i uwag dotyczących źródeł poglądów gospodarczych narodowego socjalizmu. Prezentując cel, dla którego podjął się napisania książki o ekonomice III Rzeszy Swianiewicz stwierdził, że konieczne jest zbadanie „tych systemów gospodarczych, które kształtują się jako odpowiednik politycznych ustrojów totalnych”<sup>31</sup>. W opozycji do klasycznych poglądów teoretyków myśli

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 67.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 77.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 78.

<sup>31</sup> S. Swianiewicz, *Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich*. Warszawa 1938.

Stanisław Swianiewicz (ur. 1899). Prawnik i ekonomista. Studiował na wydziale prawa Uniwersytetu Moskiewskiego i na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie, a także w Paryżu i Wiedniu. Pracował na stanowisku docenta ekonomii politycznej w Uniwersytecie Stefana Batorego i wykładał w Szkole Nauk Politycznych oraz był pracownikiem naukowym Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Był członkiem *Economics Society*, Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Instytutu Badań Spraw Narodowościowych. Opublikował m. in.: *Psychiczne podłoże produkcji w ujęciu Jerzego Sorela* (1926), *Momenty irracjonalne w teorii wyzysku, Lenin jako ekonomista* (1930), *Zagadnienie przemysłu ciężkiego w ZSRR* (1934). Szerzej

ekonomicznej, których podstawą i kanonem jest dążenie do zachowania równowagi wszelkiego rodzaju wielkości rynkowych (cen, kosztów usług i produkcji, rozmiarów popytu i podaży itd.), w systemach totalitarnych pojawiła się idea możliwie pełnego rozwoju wszystkich sektorów gospodarki narodowej. Zamiast „równowagi” zaczęto preferować koncepcję „pewnej hierarchii celów”. I chociaż kategoria indywidualnego zysku nie została całkowicie wyeliminowana, to została ona wtłoczona w procesy zmierzające do realizacji wielkich celów ogólnonarodowych. Dla myśli ekonomicznej III Rzeszy charakterystyczne jest — zdaniem Swianiewicza — traktowanie ekonomiki narodowej jako całości, której wyznaczono lub też narzucono określone zadanie przez „wyznaną ideologię pozagospodarczą”<sup>32</sup>. Ta „pozagospodarcza ideologia” w sferze ekonomicznej objawia się jako postulat reorientacji całej gospodarki na potrzeby wojenne ściśle związane z problemami inwestycji, oszczędności i spożycia. Stan taki skłonił Swianiewicza do wyrażenia opinii, iż metody finansowania zbrojeń „przypominają finansowanie inwestycji”. Polityka ekonomiczna ulega wpływom ideologicznym; pragnąc scharakteryzować jakiś system gospodarczy należy poddać analizie poglądy, koncepcje, opinie pojawiające się w sferze światopoglądowej dalekiej przecież od problemów życia gospodarczego. Najsilniej na ekonomiczne idee „świata germańskiego” wywarły wpływ koncepcje Othmara Spanna, lecz sformułowana przez niego doktryna tzw. uniwersalizmu nie pokrywa się dokładnie z poglądami teoretyków narodowego socjalizmu. Zdaniem autora *Polityki gospodarczej Niemiec hitlerowskich* uniwersalizm O. Spanna przesiąknięty jest w znacznym stopniu myślą społeczno-ekonomiczną katolicyzmu, „do czego hitleryzm ustosunkowuje się niechętnie”. W opinii Swianiewicza korzenie narodowosocjalistycznego „światopoglądu” i „ideologii” tkwią jednak przede wszystkim w

„literackim oraz filozoficznym romantyzmie Fichtego, braci Schległów, Eichendorfa, Novalisa, Fryderyka Hölderlina, Henryka Kleista, Achima von Arnim [...], których twórczość traktuje się jako błyski niemieckiego geniuszu narodowego, jako charakterystyczne przejawy specyficznie niemieckiego poglądu na świat”<sup>33</sup>.

W zakresie myśli ekonomicznej natomiast prekursorem narodowosocjalistycznych koncepcji gospodarczych był niewątpliwie Friedrich List<sup>34</sup>,

o działalności naukowo-badawczej S. Swianiewicza zob. Sprawozdanie przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych Tadeusza Perkowskiego z ogólnego zebrania Stowarzyszenia Instytutu Naukowo-Badawczego w Wilnie z dnia 30 VI 1936 r. [W:] *Polsko-radzieckie stosunki kulturalne 1918-1939. Dokumenty i materiały*. Pod red. W. Balceraka (i in.), Warszawa 1977, ss. 699-709; K. Baranowski, *Kadra naukowa z zakresu dyscyplin społecznych w II Rzeczypospolitej*. Łódź 1981, Acta Universitatis Lodzensis. Politologia 6, s. 230.

<sup>32</sup> S. Swianiewicz, *op. cit.*, s. 11.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>34</sup> „Wpływ jego dzieł w Niemczech nie ustawał zresztą nigdy. Jego myślenie w kategoriach narodowych, jego teza, iż dążyć należy do rozwoju [...] wszystkich sił twórczych narodu niemieckiego, chociażby nawet kosztem pewnych ofiar i aktualnego dobrobytu, jego teoria handlu zagranicznego — są bardzo bliskie temu, co w dziedzinie gospodarczej reprezentuje myśl narodowosocjalistyczną. Nawet pod wzglę-

a ponadto pewna odrębność, specyfika niemieckiej ekonomii politycznej ma swoje źródła w fakcie, iż Niemcy najmniej ulegali wpływowi angielskiej myśli liberalnej. Niemcy to kraj realizujący politykę o zdecydowanej hierarchii celów, które wynikają z ideologii ruchu narodowo-socjalistycznego: hitleryzm zmierza do „moralnego odrodzenia narodu”, rozbudzenia w nim wiary we własne siły i „misję dziejową”, do odbudowy potęgi państwa niemieckiego i jego znaczenia w świecie. Cele takie stawiają przed gospodarką szereg szczegółowych zadań, ale ich hierarchia nie jest czymś stałym.

Czy taki program jest możliwy do realizacji z punktu widzenia pewnych ogólnych praw życia ekonomicznego? Próbując odpowiedzieć na to pytanie Swianiewicz stwierdził, że jego zdaniem każdy „typ ekonomiki jest ściśle związany z pewnym podłożem socjalnym i psychicznym”, z którym się muszą liczyć teoretycy określonych koncepcji ekonomicznych. Przede wszystkim jednak należy brać pod uwagę tylko ten czynnik, który determinuje całość życia społeczno-ekonomicznego. Czynnikiem tym, w opinii Swianiewicza, jest w XX w. „wola szerokich mas do odgrywania czynnej, świadomej roli w kształtowaniu się dziejów”<sup>35</sup>. Masy są zdolne do poświęcenia, altruizmu i mogą nawet się zgodzić na tymczasowe obniżenie stopy życiowej, ale pod warunkiem, że masom tym zostanie ukazany cel, dla którego realizacji mają ponieść ofiary. W tym właśnie tkwi, zdaniem Swianiewicza, gospodarcza konieczność systemów totalitarnych, które dążą do szybkiego tempa rozbudowy swego potencjału wytwórczego. Jednak nie jest to możliwe bez „istnienia ożywiającego znaczną część ludności mitu”. W dwudziestym wieku (w przeciwieństwie do wieków poprzednich, w których funkcjonowały mity religijne i polityczne) nadchodzi epoka „mitów gospodarczych” — stwierdził Swianiewicz, powołując się na Georga Sorela. Rola mitu w państwie totalitarnym polega nie tyle na pobudzeniu robotnika do bardzo intensywnej pracy, „ile przede wszystkim na wytworzeniu podłoża psychicznego, umożliwiającego przeprowadzenia procesów przyspieszonej akumulacji kapitałów drogą zorganizowanego na szeroką skalę oszczędzania”<sup>36</sup>. Żeby jednak uzyskać taką pożądaną postawę mas, trzeba dokładnie sprecyzować mit, przenikającą wszystko ideę.

„Mit dzisiejszych Niemiec jest mitem rasy, mitem krwi, mitem walki z materialistyczną propagandą III Międzynarodówki oraz mitem potęgi”. Konieczne jest — pisał dalej Swianiewicz — uświadomienie sobie roli mitu w życiu Niemiec hitlerowskich, gdy poddaje się analizie teorię i praktykę ekonomiczną narodowego socjalizmu<sup>37</sup>.

dem politycznym Fryderyk List, jakkolwiek liberał i rewolucjonista, może być do pewnego stopnia uważany za prekursora dzisiejszych Niemiec. Jego walka o zjednoczenie narodu niemieckiego, jego przekonania o nieżyłościowości monarchii Habsburskiej, jego tezy o niebezpieczeństwie rosyjskim oraz o konieczności niemieckiej ekspansji gospodarczej w dorzeczu Dunaju i w ogóle na południe — są pod tym względem charakterystyczne”. *Ibidem*, s. 27.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 181.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 183.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 184.

Jakkolwiek polityka posiada nadal prymat w życiu gospodarczym Niemiec to jednak pojawiają się, według Swianiewicza, pewne symptomy rezygnacji z onnipotencji państwa. Pojawiło się zjawisko wzrostu aktywności prywatnego przedsiębiorcy i drobnego producenta z jednej strony, a z drugiej zaś coraz bardziej dostrzega się podmiotowość ekonomiczną „organizacji stanowych”. „Hasła przebudowy stanowej mają w dzisiejszych Niemczech wpływ bardzo duży. Dzieła Othmara Spanna oraz jego uczniów w bardzo znacznym stopniu przyczyniły się do wzrostu popularności tych haseł”<sup>38</sup>. Czy można określić i przewidzieć przyszłość gospodarki narodowosocjalistycznej? S. Swianiewicz uniknął sformułowania wyraźnej odpowiedzi na to postawione przez siebie pytanie, twierdząc, iż przyszłość gospodarcza Niemiec zależna jest „bardziej od momentów natury pozagospodarczej, niż od momentów ściśle ekonomicznych”<sup>39</sup>.

We wrześniu 1933 r. władze hitlerowskie wydały trzy ustawy regulujące stosunki ekonomiczne w zakresie gospodarki rolnej<sup>40</sup>. Polityka agrarna Niemiec stała się od tego momentu przedmiotem analiz ekonomistów polskich, zajmujących się problematyką wsi i rolnictwa. Już w 1933 r. ukazało się na łamach czasopisma „Rolnictwo” wydawanego przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych kilka artykułów poświęconych kierunkom przemian i konsekwencjom społeczno-politycznym hitlerowskich posunięć na tym polu. Jedną z pierwszych wypowiedzi na ten temat był artykuł Stanisława Skwarczyńskiego<sup>41</sup>, którego zdaniem przejście władzy przez narodowych socjalistów jest równoznaczne ze stosowaniem różnorodnych form przymusu wobec obywateli również w obszarze życia ekonomicznego, a nie tylko politycznego czy kulturalnego. Istotę narodowosocjalistycznego „światopoglądu” dostrzegł Skwarczyński w mocno akcentowanym i wyraźnie artykułowym pragnieniu oparcia się reżimu o niemieckie chłopstwo. Zarówno Hitler w *Mein Kampf*, jak i W. Darré w książce *Neuadel aus Blut und Boden* akcentują znaczenie warstwy włościańskiej nie tylko z uwagi na jej rolę ekonomiczną, ale przede wszystkim „pierwszoplanowymi są wartości moralne wznoszone przez tę warstwę jako związaną z najszlachetniejszą z prac, pracą na roli oraz czystość rasy przez nią najbardziej zachowaną, która jest treścią ich (tj. Niemców — J.J.) nacjonalizmu”<sup>42</sup>. Również w interpretacji Z. Rawity-Gawrońskiego<sup>43</sup> ekonomiczna doktryna narodowego socjalizmu w kwestii agrarnej posiada swój wymiar polityczny: „stan żywicielski” traktowany jest bowiem jako „źródło krwi narodu”, jako jedyna warstwa przechowu-

<sup>38</sup> *Ibidem*, ss. 243 - 244.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 246.

<sup>40</sup> Ustawa z dnia 13 IX 1933 r. „O utworzeniu stanu żywicielskiego, regulacji rynku i cen płodów rolnych”; Ustawa z dnia 15 IX 1933 r. „O regulacji obrotu krajowego żyta i pszenicy i łączeniu młynów”; Ustawa z dnia 29 IX 1933 r. „O zagrodach dziedzicznych”.

<sup>41</sup> St. Skwarczyński, *Wytyczne polityki rolnej „Trzeciej Rzeszy”*. „Rolnictwo”, 1933, R. 5, t. 4, z. 1, ss. 15 - 31.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>43</sup> Z. Rawita-Gawroński, „Stan żywicielski” w Niemczech. „Rolnictwo”, 1933, R. 6, t. 1, z. 3, ss. 32 - 56.

jąca fundamentalne wartości „germańskiego ducha” nie skażonego wpływami obcych ras i kultur. Zapewnienie stabilizacji ekonomicznej drobno- i średniorolnym chłopom prowadzić ma w kierunku autarkii w zakresie produkcji rolnej. Nawiązując do swej tezy o średniowiecznym systemie stanowym jako ideale hitlerowskiej wizji życia społecznego i ekonomicznego Rawita-Gawroński podkreślił, iż podejmując próbę realizacji tej koncepcji narodowy socjalizm rozpoczął budowę tego systemu od stworzenia stanu rolniczego.

„Przede wszystkim chcąc eksperymentować w kierunku stanowości należało się zwrócić do takiej dziedziny, która wykazuje najwięcej znamion spójności zawodowej [...]. Nie są nimi ani „stan średni”, ani „stan mieszczański”, zlepki heterogeniczne bez gospodarczo jednolitej treści. Ale jest nim z pewnością rolnictwo [...] obejmujące obok gospodarczych, społeczne i kulturalne zadania, wytwarzając swoje charakterystyczne cechy kulturalne, obyczajowe i znamionujące się solidarnością przelamującą nieraz najgłębsze różnice w poglądach politycznych”<sup>44</sup>.

I wreszcie — w opinii Rawity-Gawrońskiego — umocnienie pozycji ekonomicznej niemieckiego chłopca zostało także spowodowane przygotowaniem do realizacji celu nadrzędnego hitleryzmu i rozpętania nowej wojny w momencie posiadania silnego i sprawnie funkcjonującego zaplecza żywnościowego. Z kolei zdaniem Borysa Bruckusa<sup>45</sup> ruch narodowosocjalistyczny charakteryzuje w pełni jego „orientacja agrarna”, czego wyrazem było potępienie w *Mein Kampf* procesu uprzemysłowienia Niemiec i tym samym wciągnięcie kraju w zależność od innych państw. Ekonomiczna doktryna NSDAP głosi, iż Niemcy powinny być krajem rolniczym, ale na przeszkodzie realizacji tego celu stoi kapitał kredytowy, powiązany ściśle z międzynarodową finansjerą. Walcząc z kapitałem władze podejmują szereg „socjalistycznych uchwał”, które mają uratować od proletaryzacji samodzielnego producenta — w pierwszym rzędzie chłopca, ale prowadzenie takiej polityki ekonomicznej nie spowoduje jednak przekształcenia Niemiec z kraju przemysłowego w rolniczy, ponieważ w konsekwencji oznaczałoby to poważny regres cywilizacyjny<sup>46</sup>.

Analizie ustawy z dnia 29 IX 1933 r. „O zagrodach dziedzicznych” poświęciła swój artykuł Wanda Świerzevska<sup>47</sup>. Zastanawiając się nad ideowymi przesłankami, jakimi kierowano się w momencie przygotowywania i uchwalania tej ustawy, Świerzevska zwróciła uwagę na podkreślane przez twórców ekonomicznych koncepcji narodowego socjalizmu przekonanie, iż rolnictwo nie powinno podlegać prawom gospodarki kapitalistycznej.

„Ziemia [...] nie może być przedmiotem wolnego obrotu; rolnik nie jest ‘wolnym właścicielem’, lecz tylko ogniem w szeregu pokoleń swej rodziny, dla której musi zachować siedzibę i warsztat pracy i dla tych celów Państwo udziela

<sup>44</sup> *Ibidem*, ss. 54 - 55.

<sup>45</sup> B. Bruckus, *Polityka agrarna Niemiec a narodowy socjalizm*. „Rolnictwo” 1934, R. 6, t. 4, z. 2, ss. 21 - 52.

<sup>46</sup> *Ibidem*, ss. 51 - 52.

<sup>47</sup> W. Świerzevska, *Nowy ustrój wsi niemieckiej*. „Rolnictwo”, 1934, R. 6, t. 4, z. 2, ss. 53 - 75.

mu opieki prawnej i gospodarczej. [...] Gospodarstwo jest tylko środkiem do osiągnięcia celów narodowych i musi być im podporządkowane. Dla tych celów konieczne jest przywrócenie utraconego w ustroju kapitalistycznym dziedzicznego związku rolnika z ziemią, konieczne jest zaniechanie w stosunku do gospodarstw rolnych systemu przystosowanego do gospodarki pieniężnej”<sup>48</sup>.

W konsekwencji rolnik i jego rodzina zostali przypisani do uprawianej przez siebie ziemi, a to z kolei — w przekonaniu Świerzewskiej — spowoduje w niedalekiej przyszłości pojawienie się szeregu problemów społecznych i politycznych, bowiem największą trudnością dla władz III Rzeszy będzie wchłonięcie przez inne sektory gospodarki narodowej (przemysł, rzemiosło, handel, usługi) tej nadwyżki ludności wiejskiej, która pozbawiona prawa do dziedziczenia ziemi wyemigruje do miast w poszukiwaniu środków do życia. Realizacja ustawy „O zagrodach dziedzicznych” spowoduje podział ludności wiejskiej na „warstwę posiadającą” i na tych, którzy w swej rodzinnej wsi będą mieli tylko prawo do przytułku. Tak więc z jednej strony kreowany przez narodowy socjalizm nowy „stan chłopski” będzie polityczną i ekonomiczną „podporą” hitleryzmu, ale z drugiej nastąpi proces daleko idącej proletaryzacji wsi niemieckiej, a zjawisko to może stać się ogromną przeszkodą w realizacji polityki rolnej reżimu<sup>49</sup>.

Agrarnymi koncepcjami narodowego socjalizmu zajął się także Antoni Żabko-Potopowicz w szkicu *Rolnictwo w III Rzeszy*<sup>50</sup>. Zdaniem tego ekonomisty reformy przeprowadzone w rolnictwie po przewrocie hitlerowskim nie będą zrozumiałe, jeśli nie wyjaśni się specyficznych cech niemieckiej myśli ekonomicznej, a ta posiada swoje korzenie w poglądach filozoficznych Fichtego, Schellinga i Hegla. Francuska i angielska ekonomiczna myśl liberalna znalazła w Niemczech wielu przeciwników (A. Müller, J. Moeser), którzy prezentowali pogląd, zgodnie z którym konieczne jest, aby podporządkować gospodarcze interesy jednostki interesowi ogólnospołecznemu. Miało to utrudniać zrywanie więzów ze swoją rodzinną wsią lub wykonywanym zawodem. Rozluźnienie więzów łączących chłopą z ziemią i rozkład ustroju stanowego prowadzić miały do zaniku poczucia państwowości jako nadrzędnej wartości w życiu każdego człowieka. Do poglądów A. Müllera i J. Moesera nawiązał w latach trzydziestych XX w. Friedrich List w rozprawie *System narodowy ekonomii politycznej*. F. List zanegował istnienie międzynarodowych powiązań ekonomicznych, usiłując udowodnić tezę, iż odmienny poziom rozwoju gospodarczego poszczególnych narodów (państw) powoduje zjawisko „egoizmu ekonomicznego”. Konsekwencją takich poglądów był postulat, aby państwo stanęło w obronie narodowych interesów gospodarczych i „zaniechało bezpłodnego stanowiska *laissez-fairyzmu*”<sup>51</sup>.

<sup>48</sup> *Ibidem*, ss. 53 - 54.

<sup>49</sup> *Ibidem*, ss. 74 - 75.

<sup>50</sup> A. Żabko-Potopowicz, *Rolnictwo w III Rzeszy*. [W:] *Polityka gospodarcza III Rzeszy*, Lwów 1938, ss. 83 - 150. Biblioteka Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie, t. 9.

<sup>51</sup> *Ibidem*, ss. 83 - 84.

Friedrich List (1789 - 1846). Ekonomista niemiecki, twórca niemieckiej szkoły narodowej w ekonomii. Od 1817 r. profesor Uniwersytetu w Tybindze. Walczył o zjednoczenie Przegład Zachodni, nr 5-6, 1987



Na niemożliwość pogodzenia zasad funkcjonowania rolnictwa z liberalno-kapitalistycznym systemem ekonomicznym wskazał w latach dziewięćdziesiątych XIX w. G. Ruhland, który postulował konieczność organicznego ujmowania więzi łączącej człowieka z ziemią i traktowania produkcji rolnej jako niezbędnej dla zapewnienia samodzielnego rozwoju całej gospodarki narodowej. W opinii A. Żabko-Potopowicza przedstawiciele agrarnych koncepcji narodowego socjalizmu wskazują właśnie na G. Ruhlanda jako swego prekursora, jako na tego,

„który w podstawowych konturach włączył do swego światopoglądu zasadę, że naród niemiecki winien zmierzać do możliwie daleko posuniętej samowystarczalności na odcinku produkcji rolnej, zasadę niepodzielności gospodarstw włościańskich, wreszcie zasadę [...] regulowanego z góry rynku produktów rolnych”<sup>52</sup>.

Dnia 29 września 1933 r. uchwalono ustawę, w myśl której rodzina chłopska została nierozzerwalnie przypisana do ziemi i nie wolno jej ani sprzedawać, ani rozparcelować. Gospodarstwa rolne mogły być jedynie w całości przekazywane spadkobiercom według ustalonej kolejności. Posunięcie to uzasadniono jako reakcję „ducha germańskiego” w stosunku do prawa rzymskiego, które to prawo wypaczyło „treść symbiozy pomiędzy włościaninem a ziemią-karmicielką i uczyniło możliwym upodobnienie tego stosunku do stosunku, jaki w warunkach produkcji kapitalistycznej zachodzi między przedsiębiorcą a posiadaniem przez niego kapitałem”<sup>53</sup>. W płaszczyźnie ideologicznej utworzenie gospodarstw dziedzicznych — w opinii Żabko-Potopowicza — było realizacją koncepcji „stanu żywielskiego”, koncepcji opartej w swych najogólniejszych założeniach na myśli ekonomicznej J. Moesera, A. Müllera, G. Ruhlanda i O. Spanna. Również i podkreślenie ekonomicznej roli chłopa, a nie junkra, świadczy o tym, iż w filozofii społecznej narodowego socjalizmu włościanin traktowany jest jako „źródło krwi narodu”. I wreszcie — w aspekcie organizacyjnym — reforma rolnictwa w III Rzeszy została tak pomy-

---

noczenie gospodarze Niemiec. W 1819 r. założył *Deutscher Handels- und Gewerbeverein*, którego celem była likwidacja wewnętrznego rozbitcia celnego Niemiec. W 1819 r. został pozbawiony katedry i w 1822 zmuszony do emigracji (za głoszenie liberalnych poglądów politycznych groziło mu więzienie). Wyjechał początkowo do Francji (1822), następnie do USA (1825), gdzie brał udział w amerykańskim ruchu protekcjonalistycznym; w 1839 r. powrócił do Niemiec jako konsul amerykański i nadal walczył o realizację celnego zjednoczenia kraju. Zniechęcony niepowodzeniami popelniał samobójstwo. F. List w swych poglądach teoretycznych wyrażał interesy niemieckiej burżuazji. Uzasadniał konieczność rozwoju narodowych sił wytwórczych nawet kosztem tymczasowego ograniczenia stopy życiowej. Ostro krytykował ekonomię klasyczną zarzucając jej kosmopolityzm i twierdząc, że liberalizm gospodarczy głoszony przez jej przedstawicieli nie odpowiada interesom krajów nierozwiniętych, które zdaniem F. Lista powinny prowadzić politykę protekcjonizmu, aby szybciej osiągnąć najwyższy etap rozwoju. W poglądach F. Lista dostrzec można wiele elementów nacjonalizmu gospodarczego (np. postulat ekspansji gospodarczej i politycznej Niemiec).

<sup>52</sup> A. Żabko-Potopowicz, *op. cit.*, s. 85.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 97.

ślana, aby maksymalnie podnieść poziom produkcji żywności na wypadek wojny. „Obecna struktura tego stanu (żywielskiego — J.J.) odpowiada wymogom gospodarki wojennej i przypomina organizację wojskową”<sup>54</sup>.

W zakończeniu swego szkicu A. Żabko-Potopowicz raz jeszcze podkreślił, że realizacja narodowosocjalistycznych koncepcji ekonomicznych w zakresie gospodarki rolnej wypływa z tradycji niemieckiej myśli ekonomicznej i filozoficznej. W przeciwieństwie do opinii L. Caro, autor *Rolnictwa w III Rzeszy* był zdania, że programu rolnego hitleryzmu nie można adaptować i zrealizować w innym kraju właśnie z powodu odmienności tradycji i specyfiki doktryny politycznej, społecznej, filozoficznej, jakkolwiek nie wyklucza to jednak „możliwości i celowości przejęcia od niego (tj. narodowego socjalizmu — J.J.) pewnych właściwych mu odcinków i wykorzystania pewnych cennych koncepcji przez niego przemyślanych i przeprowadzonych”<sup>55</sup>.

Ekonomiczne teorie narodowego socjalizmu i ich praktyczna realizacja po zdobyciu władzy przez NSDAP w 1933 r. spotkały się u większości polskich ekonomistów burżuazyjnych z negatywną oceną lub co najmniej ze sceptycyzmem. Wskazano na ignorancję nazistów w zakresie znajomości podstawowych praw życia, ekonomicznego i określono jako anachronizm narodowosocjalistyczny ideał struktury społeczno-ekonomicznej w postaci ustroju cechowo-stanowego, który uznano także za reakcyjną próbę powrotu do średniowiecza. Analizując elementy składowe ekonomicznej doktryny hitleryzmu zwracano uwagę na jej nacjonalizm, ideę autarkii gospodarczej, solidaryzm i mocno eksponowaną zasadę dominacji państwa nad podmiotami gospodarczymi, będącą wyrazem prymatu polityki nad ekonomią. Również i hasło walki z ustrojem kapitalistycznym okazało się, po zdobyciu władzy przez NSDAP, propagandowym chwytem demagogicznym, albowiem własność prywatna uzyskała daleko idące preferencje. W ocenie polskiej publicystyki burżuazyjnej na ekonomicznych koncepcjach niemieckiego faszystu poważnie zaciążyły antysemityzm i szowinizm, eksponowane w celu przyciągnięcia do ruchu narodowosocjalistycznego warstwy drobnomieszkańskiej, która zdecydowanie poparła hitleryzm. Dostrzegano także ścisłą zależność między narodowosocjalistycznym „światopoglądem” a koncepcjami ekonomicznymi oraz wyrażano pogląd, iż gospodarcze posunięcia władz III Rzeszy są w istocie przygotowaniem do rozpętania kolejnej wojny. Wart podkreślenia jest fakt, iż te niezwykle trafne opinie i poglądy wyrażano na wiele lat przed wrześniem 1939 roku. W refleksji nad genezą narodowego socjalizmu i jego ideowych korzeni wskazywano zgodnie na nacjonalistyczno-romantyczną tradycję zarówno w zakresie myśli filozoficznej, ekonomicznej czy też niemieckiej literatury pięknej (A. Müller, J. Moeser, O. Spann, J. G. Fichte, G. W. Hegel, F. List, H. Kleist, F. Hölderlin, A. von Arnim).

JAN JANIĄK

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 107.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 143.